

Wieczorne przed p. inspektorem Tomanowskim i p. wojewodą Moskalewskim; poczem w parku miejskim dokonano zbiorowej fotografii z udziałem wszystkich wizytujących gości. Wieczorem p. komendant okręgu był obecny na wykładach w szkole policyjnej.

Wyjeżdżając p. inspektor Tomanowski wyraził specjalne podziękowanie k. misarzowi Pawskiemu, za wzorowe postawienie i prowadzenie komendy siedleckiej, życząc dalszej owocnej pracy w kierunku utrzymania na odpowiednim poziomie policji siedleckiej.

W dniu 10 lipca r. b. po dwudniowych egzaminach ukończony został pierwszy kurs wyszkolenia posterunkowych, przy komendzie policji powiatu siedleckiego. Kurs trwa trzy miesiące z dwutygodniową przerwą, z powodu wyjazdu szkoły na służbę nad Bug. Z ogólnej liczby 42 uczniów, ukończyło szkołę z wynikiem b. dobrym 9, z dobrym 29, dostatecznym 2. Dwóch posterunkowych z powodu dłuższej choroby do egzaminów nie stawiało.

Dalsze wyszkolenie w powiecie siedleckim zostało przerwane, z powodu wyjazdu na urlopy letnie wykładowców, oraz z powodu braku lokalu na skoszarowanie ludzi, gdyż dotychczasowy lokal, z którego korzystała policja, zajęty został na użytek wojska.

## GŁOSY PRASY.

### ECHA NADUŻYĆ GRANICZNYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

Wyjaśnienie min. spr. wojsk.

Min. spraw wojskowych nadsyła nam list treści następującej:

Odnosnie do art. „Przeglądu Wieczornego” № 115 z dnia 25 IV 20 r. pod tyt. „Nadużycia straży granicznej” proszę na zasadzie art. 21 ust. pras. o umieszczenie następującego sprostowania:

Dochodzenia, przeprowadzone w połowie maja r. b. w Zagłębiu Dąbrowskim nie wykazały wcale, jakoby między zorganizowanymi bandami przemytników a strażą graniczną, istniały bezprzykładne stosunki, umożliwiające niemal zupełnie swobodny przywóz i wywóz towarów, objętych zakazem obrotu. Przeciwnie wykaz przedmiotów, skonfiskowanych przez pełniące w tym obszarze oddziały straży granicznej, dowodzi, że straż graniczna mimo niezwykle trudnych warunków, obowiązki swe w miarę sił wypełniała. Zarządzone przez komisję rewizyjną i wzmocniona służba graniczna umożliwiły stwierdzenie, że na granicy Zagłębia istotnie kwitnie przemytnictwo, jednakże stwierdzenie powołanego artykułu jakoby komisji nie stwierdzono i ustalono, że nocami odbywa się najswobodniej przegon bydła do Niemiec; że z Niemiec przemycane są środki lecznicze i tytonie prasowane, że wszystkich tych towarów zatrzymane znaczne ilości — nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy.

Również nie zgadza się z prawdą ta wiadomość, że stwierdzono, jakoby bandy przemytnicze przywdziały były w pożyczone mundury straży granicznej.

Twierdzenie, że w następstwie odkrycia komisji zarządzone natychmiastowe usunięcie straży granicznej z okręgu Zagłębia, M. S. Wojsk. prosiuje w ten sposób, że rozkaz obsadzenia granicy Zagłębia Dąbrowskiego przez inny oddział strzelców granicznych został wydany jeszcze przed wdrożeniem dochodzeń przez komisję.

Nieistnie twierdzenie „Przeglądu Wieczornego”, że posterunki graniczne zostały obsadzone przez umyślnie sprowadzone kadry policyjne, uzupełnia się o tyle, że na czas prac komisji władze cywilne istotnie zajęły się obstawieniem samej granicy i działaniem na niej, oraz, że w szczególności zaostrzenie to objęła policja państwowa i żandarmerja, natomiast nowo przybyły szwadron strzelców granicznych zluźnował dotychczasowy oddział i tak w służbie na wartowniach, jak również na posterunkach. Chodziło tu zatem o wzmocnienie straży na pograniczu i o podział pracy, mającej na celu przychwylenie możliwie wielkiej ilości przemytników, lecz nie o zastąpienie na stałe wojskowych formacji organami policji państwowej i żandarmerji w służbie granicznej.

Zgola nieprawdziwe jest twierdzenie, że w związku z wynikiem dochodzeń komisji, żandarmerja aresztowała kilku oficerów.

Fakt ten wcale nie zaszedł. Przy sposobności prac komisji skierowały się wprawdzie pewne podejrzenia o nadużycia w służbie tak przeciw dwóm oficerom, jako też klikunastu szeregowcom, jednak przy aresztowaniu ich nie nastąpiło z powodu braku dostatecznych podstaw do takiego zarządzenia. Sprawy te odstąpiono właściwemu prokuratorowi wojskowemu w celu dalszych zarządzeń.

Zaznaczyć jednak należy, że chodzi tu o wypadki nadużyć, nasuwające tylko podejrzenia, wypadki dotychczas jeszcze nie stwierdzone, nie liczne i o osobno, nie dające podstawy do podnoszenia ich do tych rozmiarów i wag, które starała się im nadać miejscowa prasa pod pierwszym wrażeniem akcji władz.

Za ministra spraw wojskowych

Sosnkowski

Generał-porucznik.

Czytamy w „Gazecie Polskiej” wychodzącej w Kościanie, w Nr. 139, p. t. „Reforma policji”:

W najbliższym czasie ma zostać utworzona komenda policji państwowej dla byłej dzielnicy pruskiej. Komendzie tej podlegać będą komendy wojewódzkie w Poznaniu i Toruniu. Komendy okręgowe obejmą całą egzekutywę policyjną.

Wobec tego przyjdzie także do likwidacji wszelkich policji komunalnych, których funkcjo-

narjusze zostaną przyjęci do policji państwowej. Przy każdej komendzie okręgowej utworzony będzie urząd dla spraw śledczych.

Reorganizacja policji odbywa się za współdziałaniem policyjnej misji angielskiej, pracującej przy głównej komendzie policji państwowej w Warszawie.

Wszędzie, gdzie dotąd na ziemiach polskich policja przeformowana została na zasadzie nowych ustaw i regulaminów polskich, reforma ta dała dodatnie wyniki.

Stworzenie ostatecznych form wewnętrznej straży bezpieczeństwa nie jest, oczywiście rzeczą łatwą do przeprowadzenia. Nie chodzi tu o cechy zewnętrzne, lecz w pierwszym rzędzie o wiano odpowiedzialnego ducha w kadry policyjne. Jednakowoż zadanie to będzie można skutecznie tylko za poparciem całego społeczeństwa, dla którego wyraz „policja” powinien stracić przykry odcień, który dotychczas zachował się jeszcze po rządach zaborczych.

Będów, które zachodziły lub zachodzą mogą, nie należy generalizować. W początkach organizacji państwa najtrudniej stworzyć doskonałą straż bezpieczeństwa wewnętrznego. Żołnierz, który broni państwa przed atakiem na zewnątrz, ma zadanie o wiele prostsze. Strażnik ładu i porządku wewnętrznego musi utrzymać na więzi własnego rodaka i brata, któremu nawet bez zlej woli zdarzy się wykroczyć przeciwko prawu i przepisom o bezpieczeństwie publicznem.

Odróżnienie rzeczywistego wroga społeczeństwa od maniaka doktryny, który świat chce zbawić metodami, niezgodzającymi się z spokojem wewnętrznym — stanowi niełatwe zadanie, któremu sprostać może tylko umysł, wyszkolony przez długie lata.

Strażnik bezpieczeństwa musi działać siłą perswazji, bądź ojcowską przestroga — a do przemocy i broni winien uciekać się tylko w wypadkach ostatecznych. Nie wolno wszakże przedstawicielowi policji ujawnić słabości i wahań. Autorytet przedstawicieli porządku publicznego musi być tak wielki, aby nikomu nie powstała nawet myśl sprzeciwiania się ich rozporządzeniom.

Wprowadzenie doskonalszych metod działania, silniejsze zespolenie z całym społeczeństwem i wyszkolenie w tępieniu zbrodniarzy międzynarodowych — to są najdalsze cele, które musi osiągnąć reorganizacja i stworzyć z Polski kraj, w którymby obywatele czuli się bezpieczni.

Czytamy w „Iskrze” № 223.

To zwykła rzecz! Wczoraj pilnujący porządku przy piekarni Żurka na St. Sosnowcu członek straży kolejowej rzucił chłopca o bruk z taką siłą, iż chłopiec rozbił się boleśnie i leżąc puścił urynek. Na żądanie kilku obywateli krewni stróż bezpieczeństwa udał się do komisarjatu, lecz, na nieszczęście, komisarz nie zastano, a następujący go p. Sieta objaśnił przybyłych, że ta... rzecz zwykła.

Nam się zdaje, że pan S. szkaluje niepotrzebnie policję, gdyż z posiadanych przez nas informacji wiemy doskonale, że brutalów w policji mamy bardzo, ale to bardzo niewiele.

Podzielamy zupełnie zdanie Redakcji „Iskry”. Takich w policji albo niema zupełnie, albo jest bardzo niewiele.

Jakże mógłby się znaleźć tak ograniczony człowiek piastujący jakiegokolwiek stanowisko, któryby nie rozumiał, że przecież dzieci to nasza przyszłość. Któżby więc chciał zakładać sam dla siebie na przyszłość fundament nieprawości, lub chociażby niechęci.

W każdym razie rzecz całą nieomieszkamy sprawdzić.

## Policja o sobie.

Od jednego z przodowników z Małopolski otrzymujemy list, w którym piszący ukarża się na niedosyć usprawiedliwione przetrzymywanie funkcjonariuszów z miejsca na miejsce.

Taka przeprowadzka, która spotyka zwłaszcza niższych funkcjonariuszów po trzy razy w przeciągu 2 lat, w myśl przysłowia, „dwa razy przeprowadzić się, a raz spalić” — na jedno wynosi” niszczy funkcjonariusza zupełnie, tembardziej, że w dzisiejszych czasach, trudno utrzymać się z pensji i policjanci na prowincji dopomagają sobie sprawą wydzierżawionego ogrodu lub kawałka pola.

Częstokroć przy nakazie przenosin nie bywa uwzględniana prośba, przenoszonego o odroczenie lub cofnięcie przenosin proparta nawet świadectwem lekarskim o chorobie członków rodziny przenoszonego.

Dalej skarży się piszący na szorstkie odrzucanie podań w podobnych sprawach i tamowanie wszelkich starań u władz wyższych, wreszcie na wstrzymywanie poborów w razie choroby, zaznaczając, że takie postępowanie bezpośrednich przełożonych w dużym stopniu zniechęca do służby i ujemnie wpływa na stanowisko służbowe funkcjonariuszów niższych.

## Walka z wrogiem wewnątrz kraju.

Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych obawiając się widocznie, żeby policja nie wystąpiła energicznie do walki z wrogiem wewnątrz kraju, nie nadesłał nam komunikatu następującego:

„W chwili obecnej, gdy nieprzyjaciel szturmuje do ścian Rzeczypospolitej, gdy nie przebiega w środkach, aby wewnątrz kraju wywołać dezorganizację i przeciwdziałać obronie, wszyscy obywatele obowiązani są współdziałać z rządem swego państwa w ściganiu i oddawaniu w ręce władz bezpieczeństwa żywiołów wrogich państwu i narodowi polskiemu.

Ktokolwiek przeciwdziała poborowi młodzieży do wojska, słowem lub czynem, kto odmawia od nabywania pożyczki Odrodzenia, kto sieje popłoch nieuzasadniony z powodu wypadków na froncie, kto podkopuje zaufania narodu do własnych sił, ten bezwzględnie i natychmiast spotkać się powinien z czujną reakcją społeczeństwa, które obowiązek ma o podobnie szkodliwej działalności powiadomić organy bezpieczeństwa, stojące na straży dobra i porządku powszechnego.

— Od obowiązku tej służby w takiej jak obecna chwila, nikt nie powinien się uchylić pod pozorem, że jest to służba, przypadająca w udziale określonym organom rządowym.

Działalność organów państwowych wsparta być musi czujnym, gorliwym i obywatelskim nakładem pracy całego społeczeństwa zarówno na polu budowania własnej siły, jako też na polu odpięrania zamachów siły przeciwnika”.

## KRONIKA.

### BACZNOŚĆ, POLICJANCY

Żywioł bolszewicki, niesłuchanie niebezpieczny dla ustroju państwa naszego, panoszy się i knuje zbrodnie. W tych dniach funkcjonariusze policji państwowej na powiat łódzki wykryli siedzibę komunistów w Zgierzu. Usadowili się ci „działacze” w fabryce Brodacza przy ul. Berka Josalowicza. Podczas surowej rewizji znaleziono masę proklamacji przeciwpaństwowych, oraz plakatów oświecających wstępowanie do armii polskiej.

Aresztowano na miejscu przywódców grupy komunistów, którzy operowali na terenie Zgierza i okolic: Władysława Wardynskiego, zamieszkałego na przedmieściu Zgierza, Walecha i Jana Wieczorka ze Zgierza.

Tegoż dnia policjanci natrafili również na gniazdo komunistów w Konstancynie. Po dokonanej rewizji zostali aresztowani: Józef Chępiński, Herman Rizman, Aleksander Fairich i Stanisław Szkudlarski. Wszystkich osadzono w więzieniu w Łodzi.

Główne siedlisko organizacji komunistycznej w Warszawie, odkryto w szpitalu żydowskim na Czystem, za rogatką wolską, (ul. Dworska). Władze śledcze, powiadomione, że sztab ten mieści się w mieszkaniu pielęgniarki szpitalnej, Salomei Glaser, otoczyły mieszkanie policją, gdzie zastały zgromadzone „Komitet wykonawczy Partii Robotniczej Komunistycznej w Warszawie”, złożony z 11 osób. Członków komitetu aresztowano, a w mieszkaniach uwięzionych zarządzono niezwłocznie rewizję, gdzie, oprócz pism partyjnych, znaleziono odezwę przeciw poborowi, fałszowane dowody uwalniające od wojska, broszury podburzające przeciw rządowi i państwu i t. d.

Na wypadki powyższe zwrócić należy uwagę naszych policjantów stołecznych. Czujność, wyteżona bacność i ostry wzrok na to, co się dzieje na ulicach dziś p. zepełnionych obcymi żywiołami — oto ważny obowiązek posterunkowych. Nasi policjanci zewnętrzni całkowicie poświęcają swoją uwagę ruchowi kołowemu i na tem głównie kończy się ich rola.

Tymczasem groźna chwila przynosi inne obowiązki.

Bacność więc, przedstawiciele zewnętrznegospokoju i porządku w Państwie Polskiem!